

**Anna Gemra**

ORCID: 0000-0003-2389-4337

Uniwersytet Wrocławski

## „Człowiek zły i bezwstydy”: Jekyll i Lecter

**Słowa kluczowe:** psychopata, szaleństwo, normalność, Jekyll, Lecter, R.L. Stevenson, T. Harris

**Keywords:** psychopath, madness, normality, Jekyll, Lecter, R.L. Stevenson, T. Harris

Kiedy Clarice Starling, bohaterka *Milczenia owiec* (*The Silence of the Lambs*, 1988, pol. 1990) Thomasa Harrisa, po raz pierwszy spotyka zamkniętego w szpitalu psychiatrycznym doktora Hannibala Lectera, wszystko, co o nim wie, pochodzi z akt FBI i doniesień prasowych. Trudno to zresztą nazwać wiedzą o doktorze — jest to raczej wiedza na temat czynów, które popełnił lub które są mu przypisywane. Informacje obliczone na wzbudzenie sensacji i przyciągnięcie uwagi odbiorców, jak te publikowane w tabloidach oferujących Lecterowi „pięćdziesiąt tysięcy [dolarów] za ujawnienie jakichś przepisów kulinarnych”<sup>1</sup> na przyrządzanie ludzkiego mięsa, mieszają się z suchymi urzędowymi sprawozdaniami agentów FBI. Tylko tym dysponuje Clarice, gdy zostaje włączona do śledztwa: plotkami, spekulacjami, beznamiętnymi — z konieczności — relacjami kolegów po fachu, którzy musieli się jakoś zdystansować do tego, co widzieli, czego byli świadkami. Brakuje w nich najważniejszego: wiedzy o Lecterze jako takim, o Lecterze-człowieku. Bez względu na źródło informacji osobowość doktora, jego charakter i mentalność pozostają bowiem zagadką i to nie tylko, co oczywiste, dla osób niebędących profesjonalistami, lecz także, co bardziej zaskakujące, dla ekspertów zajmujących się podobnymi przypadkami. Jack Crawford, szef Sekcji Behavioralnej, który wysyła Clarice do Hannibala Lectera, mówi wprost: „Mam pełne

---

<sup>1</sup> T. Harris, *Milczenie owiec*, przeł. A. Szulc, Poznań 1990, s. 12. O ile nie zaznaczono inaczej, wszystkie pozostałe cytaty będą pochodzić z tego wydania; książka sygnowana będzie literą H, po przecinku podano numery stron.

biurko diagnoz psychologicznych na temat doktora Lectera. Wszystkie stwierdzają, że nie daje się zbadać, i w każdej zawarte są inne wnioski” (H, 11), natomiast na pytanie Starling, czy wobec tego może on sam wie, kim właściwie jest Lecter, Crawford odpowiada: „jest potworem. Poza tym nikt nie może powiedzieć o nim nic pewnego” (H, 13)<sup>2</sup>. Oto najprostsza, nieoficjalna definicja psychopaty, czyli — używając już języka psychiatrii — człowieka o osobowości dyssocjalnej: to ktoś, kogo trudno sklasyfikować czy zdiagnozować; ktoś, o kim wiadomo, że czyni zło, krzywdzi innych ludzi — ale nie wiadomo, co nim kieruje: brak motywu, który uzasadniałby (w jakimś sensie) podobne postępowanie<sup>3</sup>.

## Psychopatia — uwagi ogólne

Nie jest jasne, kiedy i przez kogo został po raz pierwszy użyty termin „psychopatia”. Samo słowo (pojęcie) pojawiło się najprawdopodobniej dopiero w XIX wieku (choć nie ma na to jednoznacznych dowodów), ale opisy psychopatycznych zachowań (pod różnymi nazwami) można spotkać już w tekstach znacznie wcześniejszych, bo pochodzących nawet ze starożytności. Na przykład dziewiąty rozdział *Charakterów* (*Ἠθικοί χαρακτήρες*, III–IV wiek p.n.e., pol. 1787) Theophrastusa z Eresos, zatytułowany *Bezwstyd*, traktuje o ludziach, którzy nie zważają na uczucia innych. Wspomniany bezwstyd jest tu definiowany jako „lekceważenie opinii dla brudnego zysku”<sup>4</sup>; w zrelacjonowanych przez autora poczynaniach charakterystycznych dla osób nazwanych przez niego „bezwstydny” pojawiają się elementy wskazujące na to, że są to zachowania określane dziś mianem psychopatycznych. Znacznie bliżej współczesności, bo na przełomie XVIII i XIX wieku, i już z naukowego punktu widzenia, o takim specyficznym, odbiegającym od ogólnie uznanych norm postępowaniu pisał francuski psychiatra Philippe Pinel, który nazywał je *manie sans délire*, czyli „szaleństwem bez szaleństwa” (bez stanu delirycznego)<sup>5</sup>. Autor podawał liczne przykłady podobnego zachowania: zabijanie zwierząt, gdy taka osoba uznała, że ją „obraziły”, zmuszanie innych siłą do zaakceptowania jej poglądów, wydawanie wszystkich pieniędzy

<sup>2</sup> Podobnie mówi o Lecterze Will Graham, człowiek, który go pojmał; zob. T. Harris, *Czerwony smok*, przeł. A. Marecki, Poznań 1990, s. 59.

<sup>3</sup> Zdaję sobie sprawę, że zestawianie wydarzeń i postaci fabularnych z definicjami, terminami czy osobami ze świata rzeczywistego może budzić pewne kontrowersje. Wydaje się jednak, iż teksty kultury — literackie, filmowe itp. — obrazując pewne zjawiska, są dla swoich odbiorców źródłem informacji i egzemplifikacji tego, o czym nauka mówi w sposób nie zawsze dla nich przystępny.

<sup>4</sup> Theophrastus, *Charaktery*, [w:] *idem, Pisma filozoficzne i wybrane pisma przyrodnicze*, przeł. I. Dąmbska, t. 1, Warszawa 1963, s. 348. O wspomnianym rozdziale *Charakterów* jako możliwym opisie przejawów zachowań psychopatycznych pisze między innymi Kevin Dutton w pracy *Mądrość psychopatów*, przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Warszawa 2014, s. 70–71.

<sup>5</sup> Zob. Ph. Pinel, *Traité médico-philosophique sur l'aliénation mentale ou La manie*, Paris 1801, s. 149 n., Gallica, <https://bit.ly/2rNLAet> (dostęp: 18.02.2018).

na najdziwniejsze zachcianki, wpadanie w furję przy najmniejszym sprzeciwie, atakowanie postronnych bez powodu itp. Innymi słowy jest to człowiek, który nie liczy się z nikim i z niczym; pod uwagę bierze wyłącznie własne pragnienia i uczucia, nie ma żadnych oporów przed przekraczaniem norm społecznych; ulega swoim instyngtom i atakuje innych bez racjonalnych przyczyn<sup>6</sup>. Według Pinela nie można uznać takiego postępowania ani za normalne, ani za objaw choroby (brak delirium).

Współcześnie pojęcie „psychopata” pojawia się często, zwłaszcza w dyskursie nienaukowym, i używane jest dość bezrefleksyjnie. Chętnie posługują się nim zarówno media, jak i zwykli obywatele, stosując je w odniesieniu do sprawców przestępstw<sup>7</sup>. Nazwany może zostać w ten sposób każdy morderca — i przede wszystkim morderca, choć nie wszyscy psychopaci są zbrodniarzami<sup>8</sup>. Mianem psychopaty określa się na przykład pospolitych zabójców, dla których impulsem do popełnienia zbrodni są alkohol czy zazdrość<sup>9</sup>, albo tych, których czyny są wyjątkowo odrażające i budzą szczególny oddźwięk społeczny (jak kanibalizm, nekrofilia, zabójstwa dzieci itp.). W takich wypadkach użycie pojęcia „psychopata” ma podkreślić okropność czynu i całkowicie zdyskredytować winnego w oczach opinii publicznej. Zwykle jednak psychopatami nazywani są seryjni

<sup>6</sup> Por. Ph. Pinel, *A Treatise on Insanity: In Which are Contained the Principles of a New and More Practical Nosology of Maniacal Disorders Than Has Yet Been Offered to the Public, Exemplified by Numerous and Accurate Historical Relations of Cases from the Author's Public and Private Practice: With Plates Illustrative of the Craniology of Maniacs and Ideots*, przeł. D.D. Davis, W. Todd, Sheffield 1806, s. 150 n., Google Books, <https://bit.ly/2PUQ4YC> (dostęp: 16.05.2018). Pinel w pierwszym z przykładów sugerował, iż jedną z przyczyn zachowania „nieszalonego szaleńca” mogło być wychowywanie przez słabą i pobłażliwą matkę. Także współcześnie badacze często zwracają uwagę na kwestie dotyczące wpływu środowiska na kształtowanie się osobowości psychopatycznej. Na ten temat zob. m.in. J. Szmigielska, *Wybrane zagadnienia z zakresu etiologii zjawiska seryjnych morderstw*, Wrocław 2007, s. 5, 9 n.

<sup>7</sup> Przypisywanie psychopatii zabójcom popełniającym drastyczne zbrodnie wynika też po części z faktu, że zabójstwo jest ostatecznym przekroczeniem obowiązujących norm społecznych, zatem stosunkowo łatwo można postrzegać jego sprawcę jako osobę psychicznie zaburzoną. Dzieje się też tak dlatego, iż termin „psychopatia” jest często, w potocznym użyciu, używany wymiennie z pojęciem „socjopatia”, odnoszącym się do ludzi, którzy ignorują zasady współżycia społecznego. Choć w rzeczywistości nie są one synonimiczne — w odróżnieniu od psychopatów stosunek socjopatów do społeczeństwa wynika z ich negatywnych wcześniejszych doświadczeń w życiu społecznym — często uznawane są za równoważne, z uwagi na podobieństwo zachowań. Na temat socjopatii zob. m.in. M. Stout, *Socjopaci są wśród nas. Ludzie bez sumienia kontra reszta świata*, przeł. R. Śmietana, Kraków 2017.

<sup>8</sup> R.D. Hare, *Psychopaci są wśród nas*, przeł. A. Skucińska, Kraków 2006; K. Dutton, *op. cit.*; S. Keegan, *The Psychology of Fear in Organizations. How to Transform Anxiety into Well-Being, Productivity and Innovation*, London-Philadelphia 2015.

<sup>9</sup> Zob. np. E. Mroczkowska, *Turków: Policjanci wypuścili pijanego psychopatę i pozwolili, by zabił żonę*, „Super Express” 14.06.2010, grupa zpr media, <https://bit.ly/36PPmCY> (dostęp: 5.06.2017); M. Koziestański, *Darzył ją gorącym uczuciem. Zabił z zimną krwią*, „Kurier Lubelski” 20.02.2017, Kurier Lubelski Plus, <https://bit.ly/2EvsBrB> (dostęp: 19.09.2017).

lub wielokrotni zabójcy<sup>10</sup>, bez względu na to, czy faktycznie można odnaleźć w ich postępowaniu cechy wiązane przez psychiatrów z psychopatią. Tak pisano między innymi o Jeffreyu Dahmerze, seryjnym gwałcicielu, kanibalu i nekrofilu, odpowiedzialnym za śmierć siedemnastu chłopców i mężczyzn<sup>11</sup>; José Antoniu Rodríguezie Vedze, gerontofilu i gwałcicielu, który między 1987 a 1988 rokiem zamordował szesnaście kobiet w Santander w Hiszpanii<sup>12</sup>; pedofilu Mariuszu Trynkiewiczzu, zabójcy czterech chłopców<sup>13</sup> — ale też o tak zwanym snajperze z Waszyngtonu („The D.C. Sniper”, „The Beltway Sniper”) Johnnie Allenie Muhammadzie (wcześniejsze nazwisko: John Allen Williams), który w październiku 2002 roku zastrzelił dziesięć przypadkowych osób i żądał pieniędzy za zaniechanie polowań na ludzi<sup>14</sup>.

W takim znaczeniu, jako nazwa zbrodniarzy seryjnych lub wielokrotnych, termin ten pojawia się jednak nierzadko i w pracach naukowych<sup>15</sup>, mimo że niekoniecznie istnieją odpowiednie (psychiatryczne czy psychologiczne) przesłanki do jego użycia, ponieważ nie zawsze można zdiagnozować u takich przestępców osobowość dyssocjalną<sup>16</sup>. Trudno to jednak uznać za błąd z uwagi na fakt, że nie ma definicji psychopatii i psychopaty<sup>17</sup>: do dziś teoretycy i praktycy nie zdołali

<sup>10</sup> Pojęć tych, mimo iż nie są równoważne, często używa się wymiennie, nawet w literaturze przedmiotu. Zob. np. E. Leyton, *Hunting Humans. The Rise of the Modern Multiple Murderer*, New York 2003; K. Gradoń, *Zabójstwo wielokrotne. Profilowanie kryminalne*, Warszawa 2010.

<sup>11</sup> Zob. np. R. Rich, *Loving Jeffrey Dahmer*, „New York Times” 17.03.1994, The New York Times, <https://nyti.ms/2S7n3eU> (dostęp: 3.10.2017).

<sup>12</sup> F. Peregil, *El oscuro crimen del asesino de ancianas*, „El País” 27.10.2002, Ediciones El País, <https://bit.ly/38M9AiJ> (dostęp: 3.10.2017).

<sup>13</sup> MM [?], *Przeróżające słowa Trynkiewiczza o zbrodni: Słyszałem ich jęki, ale...*, „Fakt” 29.04.2014, Ringier Axel Springer Polska, <https://bit.ly/361XJel> (dostęp: 3.10.2017).

<sup>14</sup> N.R. Kleinfeld, E. Goode, *Retracing a trail: The sniper suspects; Serial killing's square pegs: Not solo, white, psychosexual or picky*, „New York Times” 28.10.2002, The New York Times, <https://nyti.ms/2S5kYAc> (dostęp: 3.10.2017). Muhammad działał wspólnie z pochodzącym z Jamajki nieletnim Lee Boydem Malvo.

<sup>15</sup> Na ten temat zob. np. W.C. Myers, E. Gooch, R.J. Meloy, *The role of psychopathy and sexuality in a female serial killer*, „Journal of Forensic Science” 2005, t. 50 (3), s. 652–657; B.A. Arigo, A. Griffin, *Serial murder and the case of Aileen Wuornos: Attachment theory, psychopathy, and predatory aggression*, „Behavioral Sciences and the Law” 2004, t. 22 (3), s. 375–393.

<sup>16</sup> Zob. D.L. Duane, *Psychopathy, Perversion, and Lust Homicide. Recognizing the Mental Disorders that Power Serial Killers*, Santa Barbara, CA 2009; oraz artykuły zawarte w pracy zbiorowej *Handbook of Psychopathy*, red. Ch.J. Patrick, New York-London 2006.

<sup>17</sup> Zastępują je stwierdzenia o wysokim stopniu ogólności, tak jak to autorstwa Roberta D. Hare’a, jednego z bardziej znanych badaczy psychopatii. Pisze on mianowicie, iż jest to „zaburzenie osobowości cechujące się pewnym zespołem zachowań i domniemyanych cech charakteru, w większości uznawanych przez społeczeństwo za niepożądane” — *idem, op. cit.*, s. 7. Wachlarz zachowań „niepożądanych”, źle widzianych przez innych, jest jednak szeroki i może różnić się w zależności od społeczeństwa. Odmienny może być na przykład stosunek do ludzi starszych, chorych; do kobiet, dzieci; zwierząt; przemocy; czynów takich jak samobójstwo czy samobójstwo wspomagane etc. Widać więc, że nawet tak opisowa definicja jest bardzo nieprecyzyjna.

jednoznacznie sklasyfikować i opisać osobowości psychopatycznej<sup>18</sup>, skupiając się bardziej na wyliczaniu oraz analizowaniu cech charakteru i sposobów postępowania mogących na nią wskazywać.

Bohaterowie o cechach psychopatów od dawna pojawiają się w opowieściach kryminalnych. Nawet jeśli ich autorzy nie używają takiego określenia, skonstruowane przez nich postaci często mają cechy charakteru powodujące, iż czytelnik (względnie widz) wie, że nie ma do czynienia ze „zwykłym złem”, lecz raczej z „szaleństwem bez delirium”, jak chciałby Pinel, zbrodnią (przestępstwem) popełnionym w wyniku niedającej się w żaden sposób uzasadnić furii, służącej jedynie zaspokojeniu własnych narcystycznych potrzeb. Wielu takich bohaterów wykreowała między innymi Agatha Christie — nie używając w stosunku do nich określenia „psychopata”. Co ciekawe, są wśród nich dzieci, jak na przykład dwunastoletnia bohaterka *Domu zbrodni* (*Crooked House*, 1949, pol. 1992 pod tytułem *Dom przestępców* i 1999 jako *Dom zbrodni*); stateczne matki, jak Bella z *Niemego świadka* (*Dumb Witness*, 1937, pol. 1993); zaangażowane w swoją pracę pielęgniarki (*Zerwane zaręczyny* [*Sad Cypress*], 1940, pol. 1966) czy dobrotliwe staruszki — tu przykładem służy Honoria Waynfilet z powieści *Morderstwo to nic trudnego* (*Murder is Easy*, 1939, pol. 1997).

Ofiara, jej życie nie mają dla takiego mordercy żadnego znaczenia, sam zaś czyn może zostać popełniony wyłącznie dla rozrywki, z ciekawości lub dlatego, że ktoś chciał/miał możliwość kogoś zabić; ostatecznie — by wypełnić misję, której idei społeczeństwo nie jest w stanie pojąć<sup>19</sup>. Tego rodzaju przestępstwa instynktownie kwalifikujemy inaczej (co wyraża się między innymi w prawie karnym) niż na przykład te, których przyczyną były emocje. Zbrodnie popełnione w afekcie, nawet okrutne, są dla ludzi w jakiś sposób „zrozumiałe” (co nie oznacza, że nie podlegają penalizacji), gdyż odwołują się do sfery znanej każdemu człowiekowi. Natomiast wobec zbrodni dokonanej z zimną krwią, bez „logicznych” przyczyn<sup>20</sup>, jesteśmy całkowicie, mentalnie i moralnie, bezradni; nie możemy jej w żaden sposób wytłumaczyć i zracjonalizować — jeśli w ogóle można zracjonalizować zbrodnię.

<sup>18</sup> Zob. np. J.A. Apsche, *Probing the Mind of a Serial Killer*, Morrisville, PA 1993; R.D. Hare, *op. cit.*, *passim*.

<sup>19</sup> Jako przykład można tu podać choćby film *Siedem* (*Seven*, reż. D. Fincher, USA 1995). Jego bohater zabija osoby, które według niego popełniły jeden z grzechów głównych (według klasyfikacji chrześcijańskiej). Chce w ten sposób zwrócić uwagę na to, że nieprzestrzeganie zasad prowadzi do upadku oraz że ludzie potępiający popełnione przez niego czyny sami nie są wolni od grzechu ciężkiego.

<sup>20</sup> Zaznaczyć jednak należy, iż dla tego typu sprawców zbrodnie mają, w ich rozumieniu, logiczne uzasadnienie: upadek cywilizacji, przywiązanie do wartości wpojonych przez rodziców, miłość, poczucie sprawiedliwości etc. Twórcy tekstów kultury często wykorzystują takie wyjaśnienie dla wypadków fabularnych: por. *Siedem*, ale też na przykład *Psychoza* (*Psycho*, 1959, pol. 1993) Roberta Blocha, *Fatalne zauroczenie* (*Fatal Attraction*, reż. A. Lyne, USA 1987) czy serial *Dexter* (prod. Showtime, reż. M. Cuesta *et al.*, USA 2006–2013).

## Doktor Jekyll — zbrodniarz doskonały

Jednym z wcześniejszych przykładów psychopatycznych postaci w klasycznych tekstach jeszcze z pogranicza grozy i kryminału<sup>21</sup> jest bohater mikropowieści Roberta Louisa Stevensona *Dziwna historia Dra Jekylla i Mrs Hyde'a*<sup>22</sup> (*Strange Case of Dr Jekyll and Mr Hyde*, 1886, pol. 1909). Pominąwszy wątek fantastyczny, zastępujący, jak się wydaje, rozwiązania, które w późniejszym czasie stały się cechą charakterystyczną dopiero rozpoczynającej w tamtym okresie swój intensywny rozwój powieści psychologicznej, łatwo zauważyć, iż przypadek głównego bohatera przypomina chorobę psychiczną, manifestującą się osobowością wieloraką<sup>23</sup>. Choć zmienia się ciało — „Edward Hyde był o wiele niższy, drobniejszy i młodszy niż Henryk Jekyll” (S, 83) — to jednak umysł zachowuje świadomość tożsamości jednostki. Nie na darmo Jekyll w swoim wyznaniu pisze o Hydzie: „[o]n także był mną” (S, 83); „[m]oje obie natury miały wspólną pamięć” (S, 87)<sup>24</sup>; świadomie także uczestniczy „w rozrywkach i przygodach Hyde'a” (S, 87). Ten ostatni nie jest bowiem dla niego kimś obcym: to on sam, a raczej ta część jego natury, której chce oddawać — raz na jakiś czas — władzę nad sobą po to, by móc robić rzeczy, na które jako szanowany członek społeczeństwa nie mógłby sobie pozwolić bez ponoszenia określonych konsekwencji, związanych najpierw z kwestiami wizerunkowymi — to jest dla niego najważniejsze<sup>25</sup> — zaś dopiero później

<sup>21</sup> Choć kryminał zaczął się wyodrębniać już w pierwszej połowie XIX wieku (pisałam o tym między innymi w artykule „Zbrodniarz i panna”: *damsko-męskie relacje w wątkach kryminalnych*, [w:] *Literatura kryminalna. Na tropie źródeł*, red. A. Gemra, Kraków 2015, s. 243–261), dopiero twórczość Arthura Conan Doyle'a ostatecznie uformowała wzorzec *genre*. Do tego czasu częste były hybrydy gatunkowe, łączące na przykład wątki fantastyczne z kryminalnymi — jak w prozie Edgara Allana Poe'go (zob. np. takie teksty, jak *Berenice*, *Czarny kot* czy *Serce oskarżycielem*, które pod pewnymi względami — głównie jeśli chodzi o stan umysłu kluczowej postaci — można porównywać z analizowanym dziełem Stevensona). Warto jednak zauważyć, iż przy pominięciu aspektu fantastycznego wolno podobne utwory rozpatrywać jako realizacje fabuł kryminalnych. Stąd decyzja, by analizie poddać właśnie *Przedziwną historię doktora Jekylla i pana Hyde'a*.

<sup>22</sup> Jest to jeden z wariantów polskiego tytułu. Utwór wychodził też między innymi jako *Człowiek o dwóch twarzach* (1922), *Dr Jekyll i Mr Hyde* (1949), *Doktor Jekyll i pan Hyde* (1958), *Niezwykły przypadek doktora Jekylla i pana Hyde'a* (2008), *Przedziwna historia doktora Jekylla i pana Hyde'a* (1994). Ponieważ w swoim tekście korzystam z wydania pod tym ostatnim tytułem, nim również posługuję się w swoich rozważaniach, choć opieram się na wznowieniu z 1999 roku. Za tym przekładem używam także spolszczonych imion bohaterów.

<sup>23</sup> Świadczyć mogą o tym chociażby wypowiedzi Jekylla, który twierdził, iż „człowiek w rzeczywistości nie jest istotą pojedynczą, lecz dwiema istotami”, oraz że „człowiek zostanie w końcu uznany za państwo składające się z różnorodnych, skłóconych i niezależnych obywateli” (R.L. Stevenson, *Przedziwna historia doktora Jekylla i pana Hyde'a*, przeł. M. Słomczyński, Warszawa 1999, s. 77. O ile nie zaznaczono inaczej, wszystkie pozostałe cytaty będą pochodzić z tego wydania; książka sygnowana będzie literą S, po przecinku podano numery stron).

<sup>24</sup> Nawet charakter pisma jest podobny — jest to zresztą charakter pisma Jekylla (zob. S, 44).

<sup>25</sup> Zob. uwagę Jekylla, który w rozmowie z Uttersonem, już po zabójstwie sir Danwersa Carewa, mówi: „[m]yślałem o mej własnej osobie, którą ta ohydna sprawa może wystawić na widok publiczny” (S, 41).

z odpowiedzialnością karną<sup>26</sup>. On pragnie „używać życia” bez żadnych ograniczeń, bez podporządkowywania się obowiązującym regułom i zasadom; chce korzystać z przywilejów związanych z byciem członkiem danej społeczności, ale nie ma zamiaru dostosowywać się do jej wymagań.

Decyzja o przemianie w Hyde’a została podjęta przez Jekylla z premedytacją, na zimno, z całkowitą świadomością tego, co robi; raz tego dokonawszy i doświadczywszy możliwości czynienia zła w poczuciu całkowitego bezpieczeństwa, bez obaw, że zostanie odkryty — oficjalnie Hyde przecież nie istniał (zob. S, 84) — przygotował sobie grunt pod funkcjonowanie w nowej (czy też raczej odmiennej) postaci tak, by móc prowadzić wygodne życie. Zabezpieczył swoje drugie ja materialnie i oddał się temu, co, przynajmniej początkowo, nazywał wolnością. Moment pierwszej przemiany w Hyde’a, o którym pisze, iż wtedy „[p]ękły więzy wszelkich zobowiązań, nadeszła nieznana dotąd, lecz pozbawiona niewinności wolność duszy” (S, 82), jest dla Jekylla chwilą całkowitego upojenia tym, że wreszcie może robić wszystko to, co mu się podoba — jawnie, bez żadnych ograniczeń. Wie, iż „wypuszczenie” Hyde’a oznacza, że teraz on, Jekyll, będzie „dziesięćkroć bardziej niegodziwy” (S, 82) — i nie tylko mu to nie przeszkadza, ale wręcz go cieszy. Zresztą przecież nie on jest tym, który źle postępuje: nawet w swym ostatecznym wyznaniu, ujawniając, iż Hyde i Jekyll są tą samą osobą, doktor Jekyll nie ma zamiaru przyznać, że to on popełniał wszystkie „haniebne czyny”. Stwierdza, iż „Hyde i tylko Hyde był winowajcą”; nie on, ale Hyde był egoistą: „[k]ażda [...] czynność i myśl [Hyde’a] były zogniskowane na nim samym”; „[m]ówię: On... gdyż nie mogę powiedzieć: Ja” (S, 92). To Hyde również jest „bezlitosny jak głaz” (S, 84) i cieszy się z bólu innych — z każdego bólu, jaki może zadawać. Mamy tu typowe zachowanie psychopaty: lubiącego się w krzywdzeniu innych, cieszącego się z ich cierpienia, pozbawionego empatii, egoistycznego i zrzucającego winę za swoje uczynki na innych<sup>27</sup>.

<sup>26</sup> Jekyll sam przyznaje, iż był osobą znaną, szanowaną, a przy tym zbliżającą się do starości — to wszystko zaś przeszkadzało mu w oddawaniu się, jak określa, „niegodnym rozrywkom” (zob. S, 84). O nietykalności w obliczu popełnionych występków mówi dopiero później (zob. S, 84).

<sup>27</sup> Zob. np. wywiad z żoną Mariusza Trynkiewicza, która uważała, iż to jej mąż został skrzywdzony, a nie jego ofiary. Według niej także zabici chłopcy sami byli winni swojej śmierci. W rozmowie z Justyną Kopińską Anna Trynkiewicz powiedziała: „nie zdajesz sobie sprawy, jaki ból czuje człowiek, gdy usłyszy wyrok śmierci. Ta kara była zupełnie nieadekwatna do czynu. [...] [P]rzez kilka miesięcy [Mariusz] musiał żyć ze świadomością, że zostanie zabity, to ogromna krzywda, której już nikt mu nie wynagrodzi. [...] Dwadzieścia pięć lat więzienia to również zbyt okrutna kara”; „nie wiadomo, kim obecnie byłyby te dzieci. Może wyrosłyby na zabójców lub złodziei. Kto włóczy się samotnie przy rzece w wieku kilkunastu lat? To jest dopiero brak odpowiedzialności!”; „Mariusz tych chłopców nie ciągnął na siłę do mieszkania. [...] w pierwszym odruchu mogli się zgodzić, ale później przeszli długi odcinek drogi. Mieli czas, aby ochłonać, zastanowić się i uciec. Nie zrobili tego. To była ich decyzja, że nie żyją” (J. Kopińska, *Polska odwraca oczy*, Warszawa 2016, s. 17–19). Oficjalnie u Anny Trynkiewicz nigdy nie stwierdzono osobowości dyssocjalnej. Por. też przytoczoną w dalszej części artykułu wypowiedź Johna Wayne’a Gacy’ego.

Dla doktora Henry’ego Jekylla, choć jest on lekarzem, a zatem pełni funkcję powszechnie kojarzoną z pomaganiem innym ludziom, w rzeczywistości ci ostatni nie liczą się wcale. Najważniejsze są dla niego jego własne potrzeby i pragnienia, znacznie wykraczające poza te determinujące egzystencję pospolitych „zjadaczy chleba”. Nudzi go zwykłe życie, za wszelką cenę chce się uwolnić z gorsetu konwenansów wiktoriańskiej Anglii i robić rzeczy, które dla człowieka na jego stanowisku, z jego pozycją i wykształceniem są w tak konserwatywnej społeczności nie do pomyślenia (choć nie wiadomo zbyt dokładnie, co robi Jekyll jako Hyde — nigdzie nie zostało to jasno powiedziane — doktor wielokrotnie podkreśla, że są to rzeczy ohydne). Część swoich „potrzeb” — lepiej byłoby je nazwać zachciankami — mógłby, przynajmniej teoretycznie, zaspokajać potajemnie<sup>28</sup>, a niektóre nawet dość otwarcie<sup>29</sup>. Groziło to jednak utratą reputacji, a tego Jekyll nie chce — pragnie być postrzegany jako człowiek doskonały, nieulegający żadnym pokusom. Ukrywa to, co dla innych, jak sam pisze, mogłoby nawet być powodem do dumy: „[w]ielu ludzi byłoby dumnych z drobnych słabostek, będących moim udziałem, lecz ja, wpatrzony w szczytne cele, które sobie nakreśliłem, ukrywałem je z chorobliwym niemal poczuciem wstydu” (S, 77).

Czuje się lepszy, ważniejszy, mądrzejszy<sup>30</sup>, nie powinien zatem podlegać takim samym prawom jak „zwykli” ludzie. Będąc Hyde’em ma możliwość ignorowania wszelkich społecznych reguł: dlatego bycie nim sprawia Jekyllowi, jak sam mówi, czystą przyjemność. Nie ma żadnych skrupułów. „Ludzie najmowali dawniej morderców, którzy dokonywali za nich zbrodnie, podczas gdy oni sami (i opinia o nich) pozostawali w ukryciu. Ja byłem pierwszym, który uczynił to dla własnej przyjemności”, mówi (S, 84). Wreszcie może czynić zło dla samego zła, mordować, maltretować słabszych, oddawać się rozpucie i innym zakazanym rozrywkom. Czerpie satysfakcję a nawet radość z tego, co robi — na przykład po zabójstwie sir Carewa cieszy się dokonaną zbrodnią, upaja się nią i planuje kolejne w przyszłości (S, 88). Nie trapią go wyrzuty sumienia; boi się wyłącznie jednego — iż zostanie odkryty i skazany. To pierwsza rzecz, jaka nasuwa mu się na myśl, gdy bezwiednie zmienia się w Hyde’a — że „[j]eszcze przed chwilą był[...] bezpieczny, otoczony ogólnym szacunkiem, zamożny i lubiany”, a teraz „przemienił[...] się w zwierzynę ściganą przez całą ludzkość” (S, 91). Dlatego,

<sup>28</sup> Było to dość powszechnym zwyczajem, jeśli chodzi o gentlemanów. Zob. R. Hart, *English Life in the Nineteenth Century*, New York 1971. Chodzi zwłaszcza o kontakty z kobietami lekkiego prowadzenia się, wizyty w owianych złą sławą dzielnicach czy w restauracjach oferujących narkotyki (opium, laudanum itp.).

<sup>29</sup> Jekyll mógłby na przykład korzystać jawnie z usług prostytutek — nierząd był wówczas w Anglii legalny — ale ucierpiałaby na tym jego reputacja.

<sup>30</sup> Por. uwagę Jekylla, który mówi sam do siebie: „»Jestem przecież [...] taki sam jak moi bliźni...«. Uśmiechnąłem się, porównując siebie z innymi ludźmi, a moją aktywną dobrą wolę z leniwym okrucieństwem ich obojętności” (S, 90). Rozważania te bohater snuje po dokonanych przez siebie morderstwie na bezbronnym starcu. Także Trynkiewicz uważa, że jest „inny” — w znaczeniu „lepszy” (zob. P. Pytlakowski, *Trynkiewicz i inni. Rozmowy ze skazanymi na karę śmierci*, Konstancin-Jeziorna 2014, s. 30–34, 42).



gdy postanawia zostać już na zawsze Jekylllem, najbardziej raduje go, iż w ten sposób uniknie szafotu (S, 89); inne kwestie są mniej istotne. Nie myśli o tych, których skrzywdził, lecz o sobie; wprawdzie nazywa sir Danversa „nieszczęsną ofiarą” (S, 88), ale podobnie — „nieszczęsnym” — nazywa również siebie: osobę odpowiedzialną za wszystkie zbrodnie i przestępstwa (S, 94).

Hare, definiując właściwości psychopatów, stwierdza, że są to osoby, których „postępowanie nie wynika z obłądu, lecz z zimnej, wyrachowanej racjonalności”<sup>31</sup>: takim też człowiekiem jest Jekyll. Chłodną kalkulację widać w jego postępowaniu na każdym kroku, ostatecznie zaś — w testamencie, w którym na wypadek swojej śmierci lub zniknięcia, oprócz drobnych zapisów dla służby, wszystko oddawał „przyjaciel[owi] i dobroczyńcy Edward[owi] Hyde’[owi]” (S, 16). Gdyby zatem okazało się, że doktor już dalej nie może być Jekylllem, jako Hyde będzie miał zabezpieczoną przyszłość i możliwość życia na własnych warunkach, bez konieczności zachowywania pozorów.

Kończąc swe wyznanie, pozornie opowiadając się po stronie dobra, doktor Jekyll zastanawia się tylko, czy Hyde, którym się stanie, „umrze na szafocie. Czy może znajdzie dość odwagi, by wyzwolić się w ostatniej chwili?” (S, 94). Nie ma mowy o jakiegokolwiek poprawie: jest tylko troska o siebie, o swoje drugie (prawdziwe?) ja. Temu przecież służy także samobójstwo Jekylla: ukryciu tożsamości i ucieczce przed odpowiedzialnością. To zbrodniarz doskonały: zimny, egoistyczny i egocentryczny, całkowicie pozbawiony zasad i empatii; wyrachowany morderca schowany za maską porządnego obywatela, wykonującego pożyteczną pracę dla społeczeństwa.

## Gentleman-kanibal: Hannibal Lecter

Pod taką samą maską ukrywał się też przez długie lata doktor Hannibal Lecter, bohater powieści Thomasa Harris’a. Interesujące, że zarówno Jekyll, jak i Lecter są lekarzami: trudno przypuszczać, by twórcy tych postaci dokonali przypadkowego wyboru w tej kwestii<sup>32</sup>. To zawód zaufania publicznego<sup>33</sup>, który osobom go wykonującym daje rzeczywistą władzę nad innymi ludźmi: niewielu

<sup>31</sup> R.D. Hare, *op. cit.*, s. 21.

<sup>32</sup> Należy wspomnieć, iż autorzy kreując postaci swoich bohaterów, wzorowali się — przypuszczalnie — na prawdziwych zbrodniarzach. W wypadku Jekylla byli to zapewne Eugene Marie Chantrelle i/lub Robert Knox, doktor medycyny, jeśli zaś chodzi o Hannibala Lectera — Alfredo Ballí Treviño. Zob. np. C. McCracken-Flesher, *The Doctor Dissected: A Cultural Autopsy of the Burke and Hare Murders*, Oxford 2012, Google Books, <https://bit.ly/36xzLIv> (dostęp: 12.01.2018); J. Grogan, *Origins of a Story. 202 True Inspirations Behind the World’s Greatest Literature*, Kennebunkport 2017, Google Books, <https://bit.ly/2QxXti2> (dostęp: 12.01.2018); P.A. Farrell, *A Mind on Fire. Questioning Madness, Medicine and Life*, 2019, Google Books, <https://bit.ly/2QWJukO> (dostęp: 17.04.2019).

<sup>33</sup> Przynajmniej po części wynika to z przyrzeczenia lekarskiego. Wywodzi się ono z tzw. przysięgi Hipokratesa, którą mieli składać starożytni lekarze. Jedną z zasad jest pomoc bez względu

ośmiela się podważać diagnozy czy dopytywać o przyczyny konkretnego postępowania medycznego, by nie urazić lekarzy, mających, nominalnie, kontrolę nad życiem i śmiercią podopiecznych. Jekyll i Lecter są więc w komfortowej sytuacji: autorytet związany z uprawianym przez nich zawodem sprawia, że nikt nie bierze ich pod uwagę jako potencjalnych sprawców zbrodni. Dodatkowo obu chroni wysoki status materialny, zgodnie bowiem z powszechnymi przekonaniem przestępcami są przede wszystkim osoby z tak zwanego marginesu społecznego<sup>34</sup>. To istotne przyczyny, dla których obaj tak długo mogą prowadzić, nieniekajeni, swoją działalność.

Po raz pierwszy Lecter pojawił się w utworze *Czerwony smok* (*Red Dragon*, 1981, pol. 1990), już po swoim aresztowaniu, które nastąpiło trzy lata przed rozpoczęciem akcji powieści<sup>35</sup>, później zaś w dziełach: *Milczenie owiec*, *Hannibal* (*Hannibal*, 1999, pol. 1999) i *Hannibal. Po drugiej stronie maski*<sup>36</sup> (*Hannibal Rising*, 2006, pol. 2007)<sup>37</sup>. Pracując w charakterze psychiatry sądowego i postępując — na pozór — zgodnie ze społecznymi oczekiwaniami, pozostawał zasadniczo poza kręgiem podejrzanych. Jak mówi Graham o Lecterze: „na zewnątrz wygląda normalnie i niczym się nie zdradza”<sup>38</sup>. Ta umiejętność „mimikry”, zauważalna również u Jekylla, robiącego to, czego się oczekuje od mężczyzny w jego wieku i na jego stanowisku, jest jedną z ważniejszych cech psychopaty, jakie wymienia Hare. Stwierdza on, iż ludzie o osobowości dysocjalnej doskonale znają normy istniejące w danej kulturze i starają się stworzyć wrażenie, że ich przestrzegają, ponieważ, obserwując otoczenie i relacje interpersonalne, wiedzą, że może się im to opłacać. *De facto* jednak wspomniane normy nie mają dla nich żadnego znaczenia, więc je ignorują (choć tak, by nikt tego nie spostrzegł). Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, iż nie rozumieją powodów ich obowiązywania, podobnie jak nie rozumieją emocji, wartości estetycznych i etycznych. Jak pisze Hervey

---

na osobę, i nieszkodzenie lezonemu. Zob. K. Szewczyk, *Etyka i deontologia lekarska*, Kraków 1994; S. Gulak, W. Włodarczyk, *Przysięga Hipokratesa kiedyś a dziś*, Kraków 2013.

<sup>34</sup> Pisałam o tych kwestiach między innymi w artykule *Diagnoza rzeczywistości: współczesna powieść kryminalna sensacyjno-awanturyczna (na przykładzie powieści skandynawskiej)*, [w:] *Literatura kryminalna. Śledztwo w sprawie gatunków*, red. A. Gemra, Kraków 2014, s. 45–73. Jednym z przypadków, które tam analizowałam, był występujący w powieści Stiega Larssona *Zamek z piasku, który runął* (*Luftslottet som sprängdes*, 2007) psychiatra Peter Teborian, który z racji swego zawodu i autorytetu jako lekarza pozostawał właściwie poza jakąkolwiek kontrolą. Innym przykładem może być Martin Vanger — bogaty biznesmen-morderca, którego pozycja społeczna i majątek stawały poza wszelkimi podejrzeniami.

<sup>35</sup> Zob. T. Harris, *Czerwony smok...*, s. 32.

<sup>36</sup> Inny polski tytuł: *Hannibal. Początek* (2014).

<sup>37</sup> Wszystkie stały się podstawą scenariuszy filmów kinowych, serialu telewizyjnego, gry wideo, zabawek etc., tworząc franczyzę o nazwie „Hannibal Lecter”. W ostatniej powieści pozycja Lectera wśród bohaterów ulega istotnej i znaczącej zarazem zmianie: staje się on pomocnikiem FBI w poszukiwaniu seryjnych zabójców, służąc w ten sposób dobrej sprawie. Można by więc powiedzieć, że Lecter zmienia się z antagonisty w protagonistę. Odzwierciedla to ambiwalentny stosunek tekstów kultury popularnej do zła u początków nowego milenium.

<sup>38</sup> T. Harris, *Czerwony smok...*, s. 59.

M. Cleckley, dla psychopaty „dobro, zło, miłość, groza i humor nic [...] nie znaczą, nie są w stanie go poruszyć. [...] Nie można mu ich objaśnić, bo w orbicie jego świadomości nie ma nic, co przybliżyłoby mu je za pomocą porównania”<sup>39</sup>. Dotyczy to również Lectera; dopóki funkcjonuje w społeczeństwie, markuje przestrzeganie obowiązujących norm — głównie z obawy przed wykryciem, ale nie tylko: także z powodu „poczucia przyzwoitości” (H, 163). Wynika z tego, iż doktor miał jednak jakiś respekt wobec społecznych i kulturowych zasad postępowania.

Lecter nigdy nie mówi ani nie pisze o sobie, nie odsłania się przed światem. Zajmuje się wyłącznie innymi ludźmi. Ich emocje wykorzystuje do własnych celów, przede wszystkim do dostarczenia sobie swoiście rozumianej rozrywki. Pożądane są zwłaszcza uczucia negatywne: to one sprawiają mu największą satysfakcję, przypominając, że ma władzę nad ludźmi — nie tylko nad ich ciałami, ale przede wszystkim nad ich umysłami; że jest od nich inteligentniejszy, sprytniejszy, więc może nimi manipulować. Żywi się cierpieniem swoich ofiar — fizycznym lub, jeśli nie ma takiej możliwości, psychicznym, tak jak dzieje się to w wypadku Clarice<sup>40</sup>, senatora Martin<sup>41</sup> czy doktora Chiltona<sup>42</sup>. Prowokując emocje u innych, sprawia wrażenie, jakby chciał się w ten sposób dowiedzieć, czym w ogóle one są, ponieważ sam nie jest w stanie ich pojąć. Dla niego to jedynie obiekt analizy, jak efekty naukowego eksperymentu przeprowadzanego na ludziach. Nawet w sytuacjach, w których każdy człowiek, również niebędący psychopatą zabójcą, mógłby okazać emocje, Lecterowi to się nie zdarza; nie odczuwa na przykład „żalu ani winy”<sup>43</sup>. Nie dzieje się to także na poziomie somatycznym — podczas ataku na pielęgniarkę, której wyrwał język, po czym go połknął, jego „puls ani na moment nie przekroczył osiemdziesięciu pięciu uderzeń na minutę” (H, 17); gdy zabijał pilnujących go policjantów, jego tętno wprawdzie nieco przyspieszyło — ale z powodu wysiłku fizycznego, potem zaś wróciło do normy (H, 226)<sup>44</sup>. Rów-

<sup>39</sup> W oryginale: „goodness, evil, love, horror, and humor have no actual meaning, no power to him. [...] It cannot be explained to him because there is nothing in his orbit of awareness that can bridge the gap with comparison”. H.M. Cleckley, *The Mask of Sanity. An Attempt to Clarify Some Issues about the So-Called Psychopathic Personality*, wyd. 3, 2016, <https://bit.ly/2MxagyX> (dostęp: 5.05.2017), przekł. A.G.

<sup>40</sup> Doktor upokarza Clarice, wyśmiewając jej aspiracje i stwierdzając, że ze „swoją elegancją torebką i tanimi pantoflami” przypomina mu „[p]rosta babę ze wsi. Wyszorowane mydłem, pozbawione smaku wiejskie popychadło” (H, 27).

<sup>41</sup> Lecter pyta o jedno z najintymniejszych doświadczeń w kontakcie matki z dzieckiem, mianowicie o karmienie piersią. Nie ma to nic wspólnego z porwaniem dorosłej Catherine — chodzi tylko o to, by doktor mógł sprawdzić, czy wspomnienie szczęśliwych chwil z utraconym właśnie dzieckiem będzie dla pani Martin bolesne. Jej ból uznał za „wyborny” (H, 190).

<sup>42</sup> Ośmieszył go, publikując w czasopiśmie naukowym wyniki eksperymentu z obrączką na penisie, na który to eksperyment Chilton się zgodził (zob. H, 11–12).

<sup>43</sup> T. Harris, *Czerwony smok...*, s. 59.

<sup>44</sup> Joanna Szmigielska pisze, iż badania wykazały, „że system nerwowy psychopatów różni się znacząco od systemu nerwowego przeciętnego człowieka. [...] [W] mniejszym stopniu odczuwają strach i podniecenie niż przeciętny człowiek” (*eadem, op. cit.*, s. 7).

nież poczucie humoru Lecter ma specyficzne: zlecony przez siebie atak na Willa Grahama, po którym okaleczona „twarz Willa wygląda [...], jakby namalował ją ten cholerny Picasso” (H, 12–13), nazywa żartem (H, 23)<sup>45</sup>.

Nie nawiązuje ze spotykanymi ludźmi żadnej osobistej relacji, choć może sprawiać wrażenie, że tak robi<sup>46</sup>. Osoby, z którymi ma kontakt, żyją, dopóki są dla niego w jakiś sposób interesujące i dopóki nie może ich, z racji swojego odosobnienia, zaatakować. Także Starling, której pomaga złapać Buffalo Billa, jest dla niego tylko kolejnym przypadkiem klinicznym. Clarice doskonale zdaje sobie z tego sprawę: „załatwi mnie, kiedy tylko go znudzę” (H, 326)<sup>47</sup>, odpowiada Crawfordowi, który przypomina jej, że kiedy Lecter jest na wolności, powinna być ostrożna, ponieważ morderca nie będzie miał dla niej żadnych szczególnych względów. Ostrzeżenie owo jest istotne nie tylko dla Clarice, ale też dla czytelnika, dla którego spotkania bohaterki z Lecterem, ich rozmowy, mogą być sugestią, że wytworzyła się pomiędzy nimi jakaś relacja. To jednak niemożliwe: psychopaci są niezdolni do stworzenia więzi w takim znaczeniu, w jakim postrzega to ogół społeczeństwa. Ludzie są dla nich „obcym gatunkiem”, z którym porozumienie się jest niemożliwe. Ulegają bowiem dziwnym i niezrozumiałym słabościom: miłości, współczuciu, miłosierdziu, ale też gniewowi czy nienawiści. Stworzone przez nich prawa i zasady mogą się więc stosować tylko do nich.

Nie oznacza to jednak, iż Lecter całkowicie nie ma uczuć. Graham zauważa w rozmowie z Crawfordem, że doktor „[n]ie jest niewrażliwy”<sup>48</sup>. To możliwe, choć trudno jednoznacznie ustalić, jakie ma intencje, gdy na przykład składa Crawfordowi na piśmie wyrazy współczucia z powodu śmiertelnej choroby żony (H, 44) czy też kiedy w liście do Willa wyraża nadzieję, że po ataku jego fana nie jest zbyt brzydki<sup>49</sup>. W rozmowie z Clarice stwierdza: „[d]o wszelkich przejawów braku szacunku odnoszę się z niewymownym wstrętem”. Narrator zaś komentuje: „Tak jakby popełniając morderstwa, wyzbył się całkowicie pospolitego grubiaństwa” (H, 30). Część jego zbrodni — a może nawet wszystkie? — z pewnoś-

<sup>45</sup> W oryginale: „cutting up a few old touches”; zob. T. Harris, *The Silence of the Lambs*, Google Books, <https://bit.ly/37ggf38> (dostęp: 3.06.2017).

<sup>46</sup> Widoczne jest to między innymi wtedy, gdy po ucieczce przekazuje Barneyowi, pielęgniarzowi szpitala psychiatrycznego, w którym był trzymany, „suty napiwek [...] wraz z podziękowaniem za liczne uprzejmości, których doznał od niego w szpitalu” (H, 333). Można więc powiedzieć, iż czuje coś w rodzaju wdzięczności — choć równie dobrze może to być efekt tego, że wie, iż tak powinien się zachować, gdyż takie są normy społeczne, którym hołduje Barney.

<sup>47</sup> Por. list Lectera wysłany do Clarice. Psychiatra pisze w nim: „Nie zamierzam składać ci wizyty, Starling, uznając świat z tobą za bardziej interesujący niż bez ciebie” (H, 334). Zarówno z tego, jak i z zachowania Lectera wobec wielu jego ofiar wynika, że zabijał przede wszystkim tych, którzy go nudzili, przy czym trudno określić, co właściwie uważał za nudę.

<sup>48</sup> T. Harris, *Czerwony smok...*, s. 59. Zwraca też uwagę komentarz odnarratorski na temat Lectera osadzonego w więzieniu, ujawniający, iż po aresztowaniu jego „myśl [...] nie jest już krępowana strachem ani poczuciem przyzwoitości” (H, 163). Wynika z tego, że wcześniej Lecter miał jednak jakiś respekt wobec norm społecznych i kulturowych.

<sup>49</sup> Zob. *ibidem*, s. 378.

cią jest dokonywana pod wpływem emocji, na przykład nudy (zabicie Raspaila), strachu przed więzieniem (próba zamordowania Grahama, gdy ten zdemaskował doktora) czy zemsty (nasłanie „fana” na Grahama i jego rodzinę). Lecter jednak tak tego nie postrzega, ponieważ, jak sądzi, nie ma osobistego stosunku do ofiar<sup>50</sup>. Są one dla niego wyłącznie przeszkodami, które należy usunąć, żeby móc dalej żyć po swojemu; kompletnie się nie liczą. Dla doktora, jak i dla innych psychopatów, ważny jest jedynie on sam: jego cele, pragnienia, potrzeby. Jeśli nie może ich zrealizować, jeśli nie może oddać się swojemu „hobby”, czuje się pokrzywdzony. Widać to między innymi w liście do Willa, w którym zrównuje własną sytuację — zabrano mu za karę książki — z sytuacją Grahama, swojej potwornie okaleczonej ofiary<sup>51</sup>. Jak pisze Hare, takie zachowanie jest naturalne: „Psychopaci często postrzegają siebie jako prawdziwe ofiary”<sup>52</sup>. Przytacza przy tym, za książką Tima Cahilla *Buried Dreams* (1986), wypowiedź Johna Wayne’a Gacy’ego<sup>53</sup>. Ten „sejny morderca psychopata, który po torturach zabił trzydziestu trzech chłopców i młodych mężczyzn i zakopał ich zwłoki pod podłogą swojego domu”, powiedział w którymś momencie: „dupka to jest ktoś ufny i łatwowierny. [...] W Iowa zrobiono ze mnie dupka i kozła ofiarnego i kiedy patrzę w przeszłość, widzę, że byłem bardziej pokrzywdzonym niż sprawcą”<sup>54</sup>.

Postać doktora Lectera budzi ambiwalentne uczucia. Z jednej strony mamy do czynienia z oczywistym psychopatą<sup>55</sup>, z człowiekiem, który beznamytnie opowiada historię jednego ze swoich posiłków: „Kiedyś chciał mnie pomieścić w jakiejś swojej rubryce rachmistrz ze spisu powszechnego. Zjadłem jego wątrobę z fasolą i dużą ilością przypraw” (H, 29). Z drugiej strony jest to osoba, która niczego nie udaje: raz złapany, Lecter nie zaprzecza niczemu, akceptuje też siebie

<sup>50</sup> Przeczy temu choćby fakt nasłania mordercy na Grahama. Gdyby Lecter nie miał osobistego stosunku do agenta FBI, nie zajmowałby się nim. Natomiast tutaj w grę wchodzi zemsta na konkretnym człowieku, wynikająca też po części z urażonej ambicji — Grahamowi udało się Lectera zdemaskować i pojąć.

<sup>51</sup> Zob. T. Harris, *Czerwony smok...*, s. 377–378.

<sup>52</sup> R.D. Hare, *op. cit.*, s. 65.

<sup>53</sup> John Wayne Gacy działał prawdopodobnie w latach 1972–1978. W tym czasie zamordował 33 mężczyzn i chłopców, a przynajmniej tyle zabójstw mu udowodniono; nie wiadomo jednak, ile osób zabił naprawdę. Został stracony w 1994 roku. Zob. J.R. Kozenczak, K.M. Henrikson, *The Chicago Killer. The Hunt for Serial Killer John Wayne Gacy*, Philadelphia 2003.

<sup>54</sup> W oryginale: „An asshole is someone who is trusting and gullible [...]. I was made an asshole and scapegoat in Iowa, and when I look back I see myself more as a victim than a perpetrator”. T. Cahill, *Buried Dreams. Inside the Mind of John Wayne Gacy. Based on the Investigative Reporting of Russ Ewing*, New York 2014, Google Books, <https://bit.ly/2SV8mw4> (dostęp: 9.02.2017). Przekład częściowo za: R.D. Hare, *op. cit.*, s. 65; fragment nie tłumaczony; przekł. A.G.

<sup>55</sup> Choć, jak twierdzi Graham, psychologowie „[n]ie wiedzą, jak go nazwać”; „[n]azwali go socjopatą, bo nic innego nie mogli wymyślić. Ma [...] niektóre cechy charakterystyczne dla socjopaty. Na przykład nie odczuwa żalu ani winy. Od początku objawiał najgorsze instynkty... jako dziecko męczył zwierzęta. [...] Ale na tym kończą się wspólne cechy [...]. Nie był wykojeńcem i nie zdarzył z prawem. Nie dbał o rzeczy błahe, jak większość socjopatów. Nie jest niewrażliwy” (T. Harris, *Czerwony smok...*, s. 59).

takim, jakim jest. Swoje „słabostki” przyjmuje jako coś naturalnego — analizując innych, nie analizuje siebie (zob. np. H, 28). Nieprzeciętnie inteligentny, dobrze wykształcony, kulturalny, uprzejmy, grzeczny, z nienagannymi manierami, jest bohaterem znacznie sympatyczniejszym niż na przykład prostacki, niedokształcony hipokryta doktor Chilton.

## Bez skrupułów, bez litości

W tym właśnie tkwi siła psychopaty: trudno uwierzyć, żeby ten „niski i sympatyczny” (H, 20) mężczyzna mógł być, jak mówi Crawford, „potworem” (H, 13) — seryjnym mordercą-kanibalem; kimś, kto przekroczył jedno z najważniejszych tabu kulturowych i którego motywów postępowania i psychiki nikt nie jest w stanie zgłębić. Trudno też uwierzyć, by sympatyczny doktor Jekyll, służący swoim pacjentom, mógł być przerażającym panem Hyde’em, atakującym dzieci i zabijającym starsuszków.

Spotkanie z psychopatą może być bardzo bolesne; nie tylko dlatego, że można zostać potraktowanym jak rzecz i zginąć, nawet w okrutny sposób. To, *de facto*, najmniejszy problem, ponieważ śmierć, choćby najbardziej bolesna, kończy wszystko, zamyka ziemskie istnienie, ostatecznie destrukcyjnie niszczy osobę. Bardziej dotkliwy jest inny aspekt takiego spotkania: przede wszystkim obnaża on bowiem przed nami samymi naszą słabość, ujawnia, kim jesteśmy naprawdę i co rządzi naszym życiem. Odkrywamy, jak Clarice, że nie mamy władzy nad własnym losem, że zostaliśmy poddani formowaniu, które w ten czy inny sposób ograbia nas z naszego „ja”, jakiegokolwiek by ono nie było, jakiegokolwiek mroczną tajemnicę by w sobie nie skrywało. Jednocześnie odkrywamy, jak Gabriel Utterson, przyjaciel Jekylla, jak niewiele wiemy o innych ludziach — nawet o tych, którzy wydają się nam najbliżsi.

Ceną za życie w społeczeństwie jest dostosowanie się do jego wymagań, a tym samym rezygnacja z integralnej części naszej osobowości. Lecter i Jekyll, we własnym rozumieniu, uniknęli tej opresji: sami stanowią o swoim życiu i nikt nie może ograniczyć ich możliwości (zob. H, 26). To, co robią, zło, które czynią, jest ich świadomym wyborem. Stając twarzą w twarz z doktorem Lecterem czy doktorem Jekylllem, stajemy oko w oko z umysłem, którego sposobu pojmowania świata nie jesteśmy w stanie zrozumieć i zrationalizować. Jesteśmy wobec niego bezbronni, bo nieprzygotowani do czegoś, co wymyka się schematom, w jakich zostaliśmy ukształtowani. Ujawnia on kruchość kultury i cywilizacji; pokazuje, czym możemy się stać — czym jesteśmy — bez pozornie ograniczających nas reguł i zasad. Pokazuje także, że każdy — bez względu na status społeczny, wiek, płeć, pochodzenie itp. — może nosić w sobie chęć bycia wolnym, egzystencji na własnych, niekoniecznie społecznie akceptowanych, warunkach.

Myśląc o innych jak o sobie — jako o ludziach niezdolnych do popełnienia jakiegoś straszliwego czynu — stajemy się łatwym łupem dla kogoś, kto nie mie-

ści się w cywilizacyjnych stereotypach i skutecznie to ukrywa. Nie musi on być przecież „szalony w taki sposób, w jaki zwykle wyobrażamy sobie szaleństwo”<sup>56</sup>. Jekyll czy Lecter to przypadki skrajne: znacznie częściej na swojej drodze odbiorca tekstów Stevenson’a czy Harrisa może spotkać kogoś pokroju senatora Martin’a, wykorzystującej posiadaną przez siebie władzę do prywatnych (niechby i najbardziej szczytnych) celów, czy doktora Chiltona, przykrywającego swoje nieuctwo arogancją i próbami wykorzystywania „pacjentów” do umocnienia własnego autorytetu naukowego.

Fabularne teksty kultury, podnoszące w mniej lub bardziej zawaalowany sposób kwestię istnienia jednostek o skłonnościach do rozmaitych psychopatycznych zachowań, mają przede wszystkim walor rozrywkowy. Dla odbiorcy z kręgu literatury i kultury popularnej, do którego są przede wszystkim kierowane, stają się też jednak w pewnym stopniu, jak można przypuszczać, ostrzeżeniem przed zbytnią wiarą w innych i w siebie; ostrzeżeniem przed przywiązaniem w myśleniu do stereotypów. Cena za tę wiarę i przywiązanie może być bowiem bardzo wysoka.

## Bibliografia

### Teksty

- Bloch R., *Psychoza. Psychoza 2*, przeł. E. Spirydowicz, Phantom Press International, Gdańsk 1993.
- Christie A., *Dom zbrodni*, przeł. A. Rojkowska, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999.
- Christie A., *Morderstwo to nic trudnego*, przeł. G. Woyda, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999.
- Christie A., *Niemy świadek*, przeł. A. Polak, Phantom Press International, Gdańsk 1993.
- Christie A., *Zerwane zaręczyny*, przeł. T.J. Dehnel, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1992.
- Harris T., *Czerwony smok*, przeł. A. Marecki, Wydawnictwo Amber, Poznań 1990.
- Harris T., *Hannibal*, Delacorte Press, New York 1999.
- Harris T., *Hannibal*, przeł. J. Kozłowski, Wydawnictwo Amber, Warszawa 1999.
- Harris T., *Hannibal. Po drugiej stronie maski*, przeł. J. Kraśko, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2007.
- Harris T., *Hannibal Rising*, Delacorte Press, New York 2006.
- Harris T., *Milczenie owiec*, przeł. A. Szulc, Wydawnictwo Amber, Warszawa 1990.
- Harris T., *Red Dragon*, Putnam, New York 1981.
- Harris T., *The Silence of the Lambs*, St. Martin’s Press, New York 1988.
- Larsson S., *Luftslottet som sprängdes*, Norstedtes, Stockholm 2008.
- Larsson S., *Zamek z piasku, który runął*, przeł. A. Roseneau, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2009.
- Poe E.A., *Opowieści nadzwyczajne*, przeł. i wstęp B. Leśmian, E. Wende i spółka, H. Altenberg, G. Seyffart, t. 1–2, E. Wende i spółka z ogr. p., Warszawa-Lwów 1913.
- Stevenson R.L., *Przedziwna historia doktora Jekylla i pana Hyde’a*, przeł. M. Słomczyński, il. D. Eisenburger, Świat Książki, Warszawa 1999.
- Stevenson R.L., *The Strange Case of Dr Jekyll and Mr Hyde*, Penguin Books, London 1994.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 58–59.

## Opracowania

- Apsche J.A., *Probing the Mind of a Serial Killer*, International Information Associates, Morrisville, PA 1993.
- Arrigo B.A., Griffin A., *Serial murder and the case of Aileen Wuornos. Attachment theory, psychopathy, and predatory aggression*, „Behavioral Sciences and the Law” 22, 2003, nr 3, s. 375–393.
- Bal Castro M., *É vostede un psicópata... adaptado? Parasafreando a Jon Ronson*, „Anuario Psicoloxía E Saúde” 2016, nr 9, s. 16–23.
- Cahill T., *Buried Dreams. Inside the Mind of a Serial Killer*, Bantam Books, New York 1986.
- Cleckley H.M., *The Mask of Sanity. An Attempt to Reinterpret the So-Called Psychopathic Personality*, The C.V. Mosby Company, St. Louis 1941.
- Duane D.L., *Psychopathy, Perversion, and Lust Homicide. Recognizing the Mental Disorders that Power Serial Killers*, Praeger/ABC-CLIO, Santa Barbara, CA 2009.
- Dutton K., *Mądrość psychopatów. Lekcja życia pobrana od świętych, szpiegów i seryjnych morderców*, przeł. M. Wyrwas-Wisniewska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2014.
- Gemra A., *Diagnoza rzeczywistości: współczesna powieść kryminalna sensacyjno-awanturnicza (na przykładzie powieści skandynawskiej)*, [w:] *Literatura kryminalna. Śledztwo w sprawie gatunków*, red. A. Gemra, Wydawnictwo EMG, Kraków 2014, s. 45–73.
- Gemra A., „Zbrodniarz i panna”: *damsko-męskie relacje w wątkach kryminalnych*, [w:] *Literatura kryminalna. Na tropie źródeł*, red. A. Gemra, Wydawnictwo EMG, Kraków 2015, s. 243–261.
- Godwin G.M., *Hunting Serial Predators*, Jones and Bartlett Publishers, Sudbury, MA 2008.
- Gołębiowski J., *Profilowanie kryminalne. Wprowadzenie do sporządzania charakterystyki psychologicznej nieznanymi sprawców przestępstw*, Centrum Psychologii Kryminalnej, Łomianki 2017.
- Gradoń K., *Zabójstwo wielokrotnie. Profilowanie kryminalne*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010.
- Gulak S., Włodarczyk W., *Przysięga Hipokratesa kiedyś a dziś*, Wydawnictwo SPES, Kraków 2013.
- Handbook of Psychopathy*, red. Ch.J. Patrick, The Guilford Press, New York-London 2006.
- Hare R.D., *Psyhopaci są wśród nas*, przeł. A. Skucińska, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2006.
- Hare R.D., *Without Conscience. The Disturbing World of the Psychopaths Among Us*, Guilford Press, New York 1999.
- Hart R., *English Life in the Nineteenth Century*, Putnam, New York 1971.
- Hickey E.W., *Serial Murderers and Their Victims*, Brooks/Cole Pub. Co., Pacific Grove, CA 1991.
- Howard V., *Women Who Kill*, Quercus, London 2010.
- Keegan S., *The Psychology of Fear in Organizations. How to Transform Anxiety into Well-Being, Productivity and Innovation*, Kogan Page, London-Philadelphia 2015.
- Kopińska J., *Polska odwraca oczy*, Świat Książki, Warszawa 2016.
- Kozenczak J.R., Henrikson K.M., *The Chicago Killer. The Hunt for Serial Killer John Wayne Gacy*, Xlibris, Philadelphia 2003.
- Leyton E., *Hunting Humans. The Rise of the Modern Multiple Murderer*, Carol & Graf, New York 2003.
- Majchrzyk Z., *Kiedy kobieta zabija: motyw, osobowość, relacja sprawca-ofiara, strategie obronne. Opinia sądowo-psychologiczna stanu silnego wzburzenia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2009.
- Majchrzyk Z., *Zabójczynie i zabójcy. Osobowość, motyw, uwarunkowania sytuacyjne: analiza z perspektywy psychologicznego orzecznictwa sądowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2008.
- Myers W.C., Gooch E., Meloy R.J., *The role of psychopathy and sexuality in a female serial killer*, „Journal of Forensic Science” 50, 2005, nr 3, s. 652–657.



- Pytlakowski P., *Trynkiewicz i inni. Rozmowy ze skazanymi na karę śmierci*, zdj. S. Jarmusz, wyd. 2 uzupeł., Wydawnictwo Media Obok, Konstancin-Jeziorna 2014.
- Robbins T., *Tender Murderers. Women Who Kill*, Conari Press, York Beach, ME 2003.
- Schurman-Kauflin D., *The New Predator — Women Who Kill. Profiles of Female Serial Killers*, Algora Publishing, New York 2000.
- Stout M., *Socjopaci są wśród nas. Ludzie bez sumienia kontra reszta świata*, przeł. R. Śmietana, Wydawnictwo Znak Literanova, Kraków 2017.
- Szewczyk K., *Etyka i deontologia lekarska*, PAU, Kraków 1994.
- Szmigielska J., *Wybrane zagadnienia z zakresu etiologii zjawiska seryjnych morderstw*, I-BiS Usługi Komputerowe, Wydawnictwo Andrzej Bieroński, Przemysław Bieroński, Wrocław 2007.
- Theophrastus, *Charaktery*, [w:] *idem, Pisma filozoficzne i wybrane pisma przyrodnicze*, przeł. I. Dąbwska, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963.

## Filmografia

- Dexter*, prod. Showtime, reż. M. Cuesta *et al.*, USA 2006–2013 (serial TV).
- Fatalne zauroczenie (Fatal Attraction)*, reż. A. Lyne, USA 1987.
- Siedem (Seven)*, reż. D. Fincher, USA 1995.

## Źródła internetowe

- Farrell P.A., *A Mind on Fire. Questioning Madness, Medicine and Life*, 2019, Google Books, <https://bit.ly/2QWJukO> (dostęp: 17.04.2019).
- Grogan J., *Origins of a Story. 202 True Inspirations Behind the World's Greatest Literature*, Cider Mill Press Book Publishers LLC, Kennebunkport 2017, Google Books, <https://bit.ly/2QxXti2> (dostęp: 12.01.2018).
- Kleinfield N.R., Goode E., *Retracing a trail. The sniper suspects; Serial killing's squarest pegs: Not solo, white, psychosexual or picky*, „New York Times” 28.10.2002, The New York Times, <https://nyti.ms/2S5kYAc> (dostęp: 3.10.2017).
- Koziński M., *Darzył ją gorącym uczuciem. Zabił z zimną krwią*, „Kurier Lubelski” 20.02.2017, Kurier Lubelski Plus, <https://bit.ly/2EvsBrB> (dostęp: 19.09.2017).
- McCracken-Flesher C., *The Doctor Dissected: A Cultural Autopsy of the Burke and Hare Murders*, Oxford University Press, Oxford 2012, Google Books, <https://bit.ly/36xzLIv> (dostęp: 12.01.2018).
- MM [?], *Przerażające słowa Trynkiewicza o zbrodni: Słyszałem ich jęki, ale...*, „Fakt” 29.04.2014, Ringier Axel Springer Polska, <https://bit.ly/361XJel> (dostęp: 3.10.2017).
- Mroczkowska E., *Turków: Policjanci wypuścili pijanego psychopatę i pozwolili, by zabił żonę*, „Super Express” 14.06.2010, grupa zpr media, <https://bit.ly/36PPmCY> (dostęp: 5.06.2017).
- Peregil F., *El oscuro crimen de asesino de ancianas*, „El País” 27.10.2002, Ediciones El País, <https://bit.ly/38M9AiJ> (dostęp: 3.10.2017).
- Pinel Ph., *Traité médico-philosophique sur l'aliénation mentale ou La manie*, Richard, Caille et Ravier, Paris 1801, Gallica, <https://bit.ly/2rNLAet> (dostęp: 18.02.2018).
- Pinel Ph., *A Treatise on Insanity: In Which are Contained the Principles of a New and More Practical Nosology of Maniacal Disorders Than Has Yet Been Offered to the Public, Exemplified by Numerous and Accurate Historical Relations of Cases from the Author's Public and Private Practice: With Plates Illustrative of the Craniology of Maniacs and Ideots*, przeł. D.D. Davis, W. Todd, Sheffield 1806, Google Books, <https://bit.ly/2PUQ4YC> (dostęp: 16.05.2018).
- Rich F., *Loving Jeffrey Dahmer*, „New York Times” 17.03.1994, The New York Times, <https://nyti.ms/2S7n3eU> (dostęp: 3.10.2017).

## “An unscrupulous and shameless man”: Jekyll and Lecter

### Summary

According to Robert D. Hare “[P]sychopathy is a personality disorder defined by a distinctive cluster of a behaviours and inferred personality traits, most of which society views as pejorative”.<sup>57</sup> Although “psychopath” and “psychopathy” are buzzwords nowadays, there is neither a definition clearly defining characteristics of such a person nor a description of what this disorder actually is. In belles-lettres such characters appear for a long time, though no such term was used for them. One of the most interesting cases is Dr. Jekyll from the gothic novella *Strange Case of Dr Jekyll and Mr Hyde* (1886) by Robert L. Stevenson, where fantastic and criminal threads are combined. The work is an interesting personality study of a man who ignores social norms and satisfies all his whims. He blames his other personality, Mr. Hyde, for his crimes and offenses, himself — Jekyll — perceiving as not only innocent but also a victim. The other example analysed in the article is the character of a psychiatrist, Dr. Hannibal Lecter, one of the characters in the series of four crime novels by Thomas Harris. The picture of a personality that emerges from them is complicated on the one hand, so that it eludes any medical classification, but simple at the same time: a man for whom other people and social norms have no meaning, as if they did not exist at all. Lecter sets his own rules, decides what is good, bad, funny, or boring, whom to kill or keep alive. In the article, I try to show that no one can feel safe in the presence of psychopaths, because their way of perceiving the world and building relationships is completely different from “ordinary” people’s understanding. So, they are a huge threat, the more so because they seem not to stand out from the surroundings. This is one of the issues discussed in the texts I am analysing.

---

<sup>57</sup> R.D. Hare, *Without Conscience. The Disturbing World of The Psychopaths Among Us*, New York-London 1999, p. ix.